

## A PO LESIE WIATR

Przy piwie w karczmie w Limanowej,  
Zapatrzeni w siwe mgły jesienne.  
Czekaliśmy na autobusowe,  
Ostatnie lata połączenie.  
Bóg przez okno złoty talar rzucił,  
Słońce na obrusie.  
Od dziewczyny przy barze - pożyczylem  
uśmiech  
Oddam w autobusie.

Ref: A po lesie wiatr,  
    (a po lesie wiatr)  
Rwie na strzepy  
pajęczyny wić.  
A po polu wiatr,  
    (a po polu wiatr)  
Rozsypuje kopce  
siana w pył.  
Do puszystych traw  
się tuli.  
Skrada się do pustych  
ptasich gniazd.  
O strumieniach z wodą śpiewa  
Lekkomyślny wiatr.

Wpatrzeni w okna milczeliśmy wszyscy,  
Nikt nie przerywał nam czekania.  
Nawet gitary zacisnęły zęby.  
Wiedziały, już nie będzie grania.  
Oczy dziewczyny szeptały - zostań!  
Czas się zatrzyma w Limanowej.  
Oddałem uśmiech, przewróciłem kufel,  
Na stole talar spał.

Ref: A po lesie wiatr.....